Nr. 98. Kraków ałek 7 Kwietnia 1884. Rok II.

**Prenumerata.**
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.



Dziś: Hermana.
Wtorek: Dyonizego.
Środa: Marji.

Czwartek: Wieczerza pańska.
Wielki piątek.
Wielka sobota.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głusze i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 37 min.
Zachód słońca o 6 g. 30 min.
Długość dnia 12 godz. 53 min.
Barometr idzie w górę.

## Pan Zygmunt Kozłowski.

Nie bez zamiaru dajemy taki napis niniejszemu artykulikowi. Być może, iż razi on osobistością, czego starannie unikamy w sprawach publicznych, ale są zdarzenia, w których trudno rzeczy odłączyć od osoby i traktować niezawiśle od względów personalnych.

Pan Kozłowski Zygmunt jest przedewszystkiem „kolejarzem“. Znamy mnóstwo bardzo zacnych kolejarzy, tj. osób, zasłużonyah w stosunkach z kolejami żelaznemi, i nazwy tej nie używamy broń Boże — w znaczeniu ubliżającem. „Kolejarstwo“ jednak p. Zygmunta Kozłowskiego, obywatela ziemi przemyskiej, musi być pojmowane inaczej, a mianowicie jest ono synonimem z grynderstwem. Gryndersтwo zaś ma odrębną cechę w dziejach rozwoju ekonomicznego. Można być założycielem pewnej pożytecznej instytucji, nie będąc gryndérem. „Grynder“ — to osoba, wyobrażająca szczyt egoizmu osobistego. Sprawy ogółu kraju i społeczeństwa uważa on jedynie za szczeble do robienia osobistej karjery. Gwiazdą przewodnią „gryndera“ jest osiąganie zysku materjalnego dla s i e b i e, z pominięciem względów na dobro publiczne. Egzemplarze takie wydał głównie bruk wiedeński w okresie tak zwanego rozkwitu ekonomicznego, naznaczonego krachem giełdowym w r. 1873. A jak się trafi szlachcic polski „grynder“, to już prześciga rówieśników swoich innych narodowości.

Nazwisko p. Kozłowskiego Zygmunta jest ściśle złączone z historją kolei Łupkowskiej, ze sprawą Schwarz-Kamiński, z niefortunnym obrotem projektu decentralizacji zarządów kolejowych i wielu innymi, które w szerszych kołach publiczności wywołują zgorszenie. Mimo to wszystko p. Zygmunt Kozłowski cieszy się mandatem poselskim z większych posiadłości do Rady państwa i niepohamowaną mą żądzę, dostania się także do Sejmu. Robił już po temu starania zeszłego roku, a teraz korzysta znowu ze sposobności, aby dopiąć zamiaru. W tym celu obrał sobie ziemię Sanocką za widownię zabiegów. Jest tam bowiem opróżniony jeden mandat z większej posiadłości po obywatelu Żurowskim, który jak wiadomo wskutek zeszłorocznej uchwały sejmowej przyjął mandat z okręgu gmin wiejskich w miejsce dr. Iskrzyckiego, a zrzekł się mandatu z większych posiadłości. Owóż p. Kozłowski występuje tam obecnie jako kandydat *per omnia fortia*.

Poczciwa szlachta sanocka spędza się jak może od natręta, ale to nie zraża ani kandydata, ani jego poufników, którzy nie mogąc zyskiwać kiesek u ludzi własnowolnych i świadomych rzeczy, wzięli się na sposoby i gromadzą pełnomocnictwo od wdów i sierot, a znajdują także poparcie u kilku spekulantów.

Obywatelstwo ziemi Sanockiej chce mieć posłem r o l n i k a, a nie spekulanta; chce mieć reprezentanta, który żyje w kraju i nie stracił jeszcze czucia z jego interesami, i dlatego odrzuca kandydaturę p. Kozłowskiego. Od dworu do dworu idą wici, charakteryzujące dosadnie jego osobę. Wre agitacja i walka, a nawet używają się sposoby dotychczas niepraktykowane. Oto np. pana Konstantego Bobrzyńskiego, obywatela znanego ztąd, że w sprawach publicznych nie lubi niczego obwijać w bawełnę i trzyma się metody: co na sercu — to i na języku, polecił p. Kozłowski wyzwać na p o j e d y n e k za to, iż pozwolił sobie być przeciwnikiem jego kandydatury.

Mniemamy, że p. Bobrzyński potrafi mu dać satysfakcję należytą, a wytrwa mężnie przy swojem zdaniu, iż spekulanci i egoiści nie powinni być forytowani na posłów, i że tego samego zdania będzie także większość ziemian okręgu sanockiego.

## KRONIKA.

**Personalja.** Minister Ziemiałkowski po czterodniowej słabości, która go trzymała w łóżku, ma się lepiej. P. Jakób Diamand, rodem ze Lwowa, otrzymał dnia 4 b. m. w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

**Wieczorek muzykalny**, który był właściwie popisem szkoły muzycznej, zostającej pod kierownictwem p. Emanuela Kaczkowskiego, odbył się onegdaj w mieszkaniu dyrektora wobec licznie zebranych gości, których obszerny salon nie mógł nawet pomieścić. Popisywały się uczennice p. Kaczkowskiego, a mianowicie panny: Spysz, Birkenmajer, Wanda Kowalska, Olga Galasch, Emma Hausler i Wanda Południewska i odegraniem trudnych utworów złożyły przed słuchaczami jak najlepsze świadectwo tak swemu talentowi jak i nauczycielowi, który umiejętnie niemi kierować potrafi. Szkoła p. Kaczkowskiego założona w r. 1881 jest dopiero w zawiązku, nie wątpimy, że rozwinie się wkrótce i rozszerzy swą działalność z pożytkiem dla sztuki.

**Koncert** w kasynie miejskiem urządzony w sobotę wypadł pod każdym względem zadowalniająco. Mięszany chór Lutni odśpiewał Psalm Kochanowskiego i kilka innych utworów, a po każdym numerze zbierał zasłużone oklaski. Pan Jarosławski odegrał parę kompozycyj — między temi nokturnę f-mol Szopena. Pan Czerny zachwycał publiczność swym śpiewem. Pan Borkowski przypomniał nam czasy swego powodzenia, odśpiewaniem sola basowego „Trapista“ Mayerbeera. Najlepszym numerem, a przynajmniej najwdzięczniejszym była świetna deklamacja pana S. Grzywińskiego, który posiada niepospolitą zdolność wygłaszania humorystycznych utworów. Publiczność wybuchała co chwila spazmatycznym śmiechem i nie skąpiła ulubionemu deklamatorowi szczerego uznania.

## Pani Chaumont we Lwowie.

Postać wcale nie pokaźna, oczy małe i nos szeroki o namiętnych rozwartych nozdrzach, głos chrapliwy, oto warunki pani Celiny Chaumont, Do płaskiej komedji wystarczy być może i tyle, ale trzeba mieć talent niepośledni, aby mimo tych niesprzyjających warunków stworzyć całość taką, jaką stworzyć umie artystka francuska.

U pani Chaumont, bezwątpienia ważną rolę odgrywa usposobienie, temperament. Farsy francuskie obliczone są głównie na burzliwą naturę narodu i dlatego w oryginale przedstawiają się naturalniej i nie rażą taką przesadą, jaką przy grze naszych artystów każdej farsie zarzucić by można. W grze pani Chaumont i jej personalu farsa nie przechodzi w karykaturę, bo artystka umie nadać wszystkiemu podkład prawdziwy i tło naturalne.

Komika jej jest komiką dziecka. Jak dziecko w naiwności swej jest komiczne, tak i pani Chaumont komiczną jest, bo na komikę się nie sadzi i przedstawia wszystko z prostotą i z naturalnością niekłamaną. Grymasy jej, wykrzyki, płacz, śmiech, ruch każdy, odznacza się wdziękiem, bo płynie wprost z natury, z naiwnego poczucia prawdy i z żywości temperamentu.

W jej dopiero interpretacji „Kuglarka“ stała się istotą żywą.

Na afiszu czytaliśmy: Madame Celine Chaumont jouera le rôle de la Cigale qu'elle a créé à Paris.“

Frazes „stworzyła“ staje się u niej prawdą. Kuglarka pani Chaumont jest w całem tego słowa znaczeniu... kreacją.

Rola ta opracowana do najdrobniejszych szczegółów, ma w jej grze głębsze tło psychologiczne i tłómaczy nam wszystkie dziwactwa tej żywej a tak naiwnej natury. Artystka charakteryzuje ją znakomicie zaraz w pierwszej scenie, w której żywe opowiadanie, pełne wykrzyków i grymasów, łączy się z przedstawieniem przedziwnem żarłoczności, która pomimo realizmu swego nie jest wstrętną.

A to samo da się powiedzieć o przeprowadzeniu całej roli. W najdrobniejszym szczególe smak artystyczny góruje po nad szarżą, w największem wybuchu pani Chaumont nie przestaje być artystką charakterystyczną. Deklamacja jej naturalna ma w sobie tysiące modulacyj i niuansów, wykrzyki jej wszystkie są pełne charakterystyki i naiwnej komiczności, a mimika jej nader bogata. Powiedzielibyśmy nawet, za nadto bogata. W opowiadaniu bowiem pani Chaumont nadużywa nieco obrazowania mimicznego i z tego powodu gestykulacja jej staje się niejednokrotnie przesadną, ale mimika właściwa, grymas twarzy, rzut oka i otwarcie ust jest zawsze pełne wymowy i efektownego komizmu.

Na tem kończymy dzisiejsze uwagi o artystce francuskiej, o której będziemy mieli sposobność pisać jeszcze kilkakrotnie. O reszcie personalu pani Chaumont jednak musimy się wyrazić również pochlebnie. Że najmniejsza rola jest oddana przyzwoicie, temu nie można się dziwić, wiedząc, że aktorowie ci każdą ze sztuk granych u nas przedstawiali już mnóstwo razy. Podnieść należy atoli staranność wielką przedstawienia i znakomitą charakteryzację wszystkich typów, a mianowicie wysoce komiczną maskę Carcasson'a (M. Jaeger) i Filoch'a (M. Millaud).

Wszelkie pochwały należą się również innym a mianowicie p. Didier za charakterystyczne a pełne naturalnego i spokojnego komizmu odegranie roli Marignana, tudzież p. Allart (margabia) i panu Cooperowi (Edgar). Główną charakterystyką gry wszystkich jest nadzwyczaj naturalna choć żywa i głośna deklamacja i charakterystyczna a bogata mimika, pełna werwy i życia. Jest to wynik temperamentu narodowego, który odróżnia zasadniczo sztukę teatralną francuską od niemieckiej. Pierwszej wzorem jest natura i prawda, pozwalająca na bezgraniczny realizm, drugiej żywiołem głównym jest źle pojęty patos, patos, który nie przestanie być nigdy zimnym i wymuszonym.

*B. S.*

**Sprostowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Na podstawie §. 19 ustawy prasowej prosimy o umieszczenie następującego sprostowania: Jeżeli wierzyć mamy wyciągowi w *Kurjerze Lwowskim* nr. 94, to zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że do sprawozdania Towarzystwa „Bratniej pomocy" z roku 1882/3 wkradła się, — czy przypadkowo czy też umyślnie — nieprawda.

Nieprawdą bo jest, jakoby ustępujący Wydział „Bratniej Pomocy" dążył do połączenia się z ruskiem Towarzystwem akademickiem „Akademiczne Bractwo". Nieprawdą jest dalej, żeby w tej sprawie przyszło do „zawarcia przedugodowych punktów".

Nieprawdą jest w końcu, jakoby „Akademiczne Bractwo" odstąpiło z powodu „nieuzasadnionej nieufności".

Wydział bowiem „Bratniej Pomocy" nie stawiał nawet wniosku o połączeniu „Bratniej Pomocy" z Towarzystwem „Akademiczne Bractwo", bo wiedział, że toby było niepodobnem tak jak „Bratnia Pomoc" i „Akademiczne Bractwo" mają wyznaczone zupełnie różne cele, — Wydział „Bratniej Pomocy" proponował tylko połączenie „funduszów zapomogowych" obu Towarzystw, bez naruszenia lub zmiany ich dalszej egzystencji. Powtóre, nie zawierano żadnych przedugodowych punktów, lecz tylko dyskutowano i roztrząsano ten wniosek, — jak świadczą protokoły Towarzystw.

W obec tego odpada i ostatnie twierdzenie sprawozdania, bo kiedy żadnej umowy nie było, „Bractwo" nie mogło też od niej odstąpić, lecz tylko jej nie zawarło, co nastąpiło nie z powodu „nieuzasadnionej nieufności" lecz z powodu, że „Bratnia Pomoc" nadawała tej finansowej operacji charakter i znaczenie polityczne, tak że „Bractwo" miało słuszną podstawę podejrzywać, że koledzy Polacy chcą stopniowo osłabiać nasze Towarzystwo.

Od Wydziału „Akademicznego Bractwa".
*Jarosław Kułaczkowski. Aleksy Jaremko*, przewod.

**Bujna imaginacja** może czasem zaprowadzić do kozy, jak tego przykład okazał się temi dniami na wyrobniku Timczuku w Czerniowcach. Zaalarmował on mianowicie około północy inspekcję policyjną, że został na ulicy przez pięciu rzezimieszków napadnięty i ograbiony z sakiewki, w której się mieściło 68 zlr. Urzędnik policyjny wysłał bezwłocznie eskortę policyjną na wskazane przez wyrobnika miejsce, ani śladu jednak nie znaleziono, któryby mógł naprowadzić, że napad opowiedziany miał rzeczywiście miejsce.

Przy ściślejszem przesłuchaniu pokazało się z różnych sprzeczności zeznawanych przez Timczuka, że całe opowiadanie o napadzie rozbójniczym jest tylko fikcją, za co Timczuk odstawiony został do sądu powiatowego.

**Pod jedną strzechą.** W jednej z wiosek powiatu Błaszkowskiego — pisze *Zarja* — spaliła się karczma. Odpowiedniego domu na pomieszczenie jej nie było. Po naradzie z przedstawicielami wioskowej inteligencji, postanowiono otworzyć jej gościnne podwoje szkoły parafjalnej. Projekt wkrótce zamienił się w czyn i dziś ciekawy podróżnik przeczytać może napis: *Szkoła parafjalna raspiwoczno i na wynos*. Ładną naukę wyniosą do domów z takiej szkoły uczniowie!

**„Ostrołęka".** Taki tytuł nosi nowa opera wystawiona po raz pierwszy w londyńskim St. George teatrze dnia 1 b. m. Kompozytorem jej jest p. Bonawitz. Muzyka ma być bardzo piękna, nie o to nam jednak chodzi. Jako curiosum interesować nas może libretto, do którego motywa zaczerpnął autor niby z historji polskiej. A więc jest tam przedstawiona królowa, która zamordowawszy swego męża, uzurpowała sobie tron polski. Szlachta atoli robi sprzysiężenie i pod dowództwem wojewody Ostrołęki oswobadza z klasztoru córkę zamordowanego króla Lodoiskę i osadza ją na tronie. Anglikom może się to wydawać wiernie historycznem, dla nas stanowić może *pendant* do dramatu Calderona p. t. Życie snem, gdzie przychodzi król polski Bazyleusz i głupkowaty syn jego Zygmunt.

**Upadłości.** Towarzystwo wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firm Adolfa Herza we Lwowie (passywa 60.000 zlr.) i M. Zazule i Feitel w Kamieńcu podolskim (passywa 400.000 rubli).

**Brzeżany 4 kwietnia.** Zawiązany u nas niedawno, jak już donosiliśmy, teatr amatorski rozwija się pomyślnie pod okiem energicznego swego założyciela. Dnia 3 kwietnia dawano tu na cele dobroczynne 2 komedyjki: „Na wędkę" i „Teatr amatorski" Bałuckiego, które wypadły dość udatnie. Przy pracy i wytrwałości może z czasem to towarzystwo postąpić i nietylko sobie i publiczności miłą rozrywką uprzyjemni chwile, ale przez dawanie przedstawień na cele dobroczynne, przyczyni się do dobra publicznego.

Nasi rajcowie będą się niezadługo zastanawiali nad budową szkoły przemysłowej, na którą hrabia Potocki ofiarował pewną, jak mówią, dotację. Oby jak najprędzej przyszło do tego.

**O Syberji** będzie miał w poniedziałek w sali ratuszowej odczyt autor „Czarnej księgi" pan Władysław Czaplicki. Nie potrzebujemy podobno zachęcać publiczności, aby pospieszyła dowiedzieć się z ust jego wymownych szczegółów o północnej krainie, gdzie tylu braci naszych jęczało i dziś jeszcze jęczy pod katowską nahajką tyrana. Tem więcej zaś interesującym będzie odczyt, że prelegent rozwinie przed słuchaczami obrazy, na które sam patrzył, opowie epizody, których sam był świadkiem lub w których czynny brał udział. Nadmienić wypada, że pan Czaplicki miał w zimie r. z. odczyty w Wiedniu, z których niemieckie dzienniki bardzo pochlebne umieściły sprawozdania. Część dochodu przeznacza prelegent na ubogich miasta Lwowa.

**Wiedeń, dnia 6 kwietnia.** Pogrzeb dep. Kurandy odbył się w niedzielę przed południem. Nad grobem przemawiał oprócz przełożonego zboru izraelickiego także kolega zmarłego deputowany Herbst w imieniu lewicy.

Energiczne wystąpienie rządu przeciwko towarzystwu tramwajowemu, któremu nakazano zniżyć taksę za bilety o 25 procent znalazła powszechną aprobatę. Tylko na giełdzie wywołało to panikę. *Tagblatt*, broniący interesów tramwaju pisze, że w danym razie towarzystwo wstrzyma ruch cały. Gdyby to prawdą było, to odebranoby towarzystwu koncesję. Nadmienić należy, że w Wiedniu taksa jazdy tramwajowej jest znacznie niższa niż u nas, a przecież zmuszono towarzystwo do większego obniżenia jej. My w cichości przystajemy na wszystko.

**Kantor wekslarski** J. W. Horna w Wiedniu zamknięto dnia 4go b. m. z ramienia policji. Powodem tego miało być doniesienie kilku depozytarjuszów, iż szef tej firmy Redlich sprzeniewierzył powierzone mu sumy. Redlicha policja uwięziła. Używany jako chłopak do posyłek umiał Redlich sprytem wrodzonym piąć się w świecie finansowym od najniższego szczebla w górę, tak, że już w roku 1881 założył w Wiedniu kantor bankierski i filje jego w Gracu i Peszcie. Odtąd rozpoczął żyć wystawnie, mieszkał wspaniale, trzymał ekwipaż itp. Wydatki na zaspokojenie *„noble passionen"* pochłaniały cały dochód, tak, że po zamknięciu filij w Gracu i Peszcie nie pozostało mu nic innego, jak chwycić się depozytów.

**Burze.** Według telegraficznych z Nowego Yorku doniesień szalały dnia 3 i 4 b. m. ogromne zawieruchy w stanach Tenessee i Ohio. W Pittsburgu zginęło w skutek orkanu kilkadziesiąt osób a przeszło 100 odniosło ciężkie uszkodzenia na ciele. Szkody na prowincji przez burzę wyrządzone mają być olbrzymie i dziś nawet w przybliżeniu nie dadzą się obliczyć.

**Podczas podróży** następcy tronu i jego małżonki do Konstantynopola towarzyszyć będą w orszaku ochmistrz hrabia Bombelles i Palffy, hrabina Palffy, hrabia Mitrofsky, hr. Nostic, podpułkownik hr. Wurmbrand.

**Jak się pisze dzieło sceniczne?** Dowcipny fejletonista i pisarz dramatyczny Abraham Dreyfus, idąc za przykładem francuskich pisarzy i krytyków, których teraz napadła manja urządzania odczytów na temat, „jak się pisze utwory sceniczne", postanowił ogłosić ogólną receptę dla autorów. Aby recepta była wiarygodniejszą, rozesłał Dreyfus, jakkolwiek sam jest pisarzem dramatycznym, zapytania do swoich kolegów, Dumasa, Augiera, Sardou, Banvilla, Labichea, Zoli, Paillerona i innych z prośbą, aby mu każdy na zapytanie dał krótką odpowiedź. I oto, co mu odpowiedzieli. Dumas odpisał ironicznie: „Ja daję pisać moim współpracownikom", Augier: „Postępuje się tak samo, jak przy robieniu armaty. Bierze się dziurę i oblewa się ją mosiądzem." Labiche: „Bierze się zeszyt czystego papieru, nakreśla się plan, podział, wypełnia się następnie, ale potrzeba dobrze pamiętać o żołądku". Zola powiedział, że przedewszystkiem siadając do pisania utworu dramatycznego, nic nie powinno się mieć naprzód obmyślanego. Pailleron wreszcie odpisał, że odpowiedź jego mieści się w bajce p. t.: Osioł i czyżyk. Pytał osioł czyżyka, jakim sposobem tak pięknie śpiewać może. Bagatela, odrzekł czyżyk — otwieram dziub i gwizdam tii, tii, tii.

**Romans krótkowidzącego.** W Zielone święta odbędzie się w Nowym Yorku ślub syna prezydenta Arthura z panną Katarzyną Beach. Nowożeńcy liczą razem 34 lat. *New-York-Herald* donosi, że małżeństwo 18-letniego młodzieńca w następujący romantyczny sposób przyszło do skutku. Syn prezydenta jest w najwyższym stopniu krótkowidzącym. Pewnego dnia stał na rogu ulicy i zoczył przechodzącą młodą panienkę z bukiecikiem kwiatów w ręku. Sądząc, że to kwiaciarka, przywołał ją rozkazującym tonem do siebie, w zamiarze kupienia paru kwiatków. Na to wybuchła panienka głośnym śmiechem. Syn prezydenta poznał błąd swój i zaczął przepraszać panienkę, która na nim tak silne wywarła wrażenie, że wszelkiemi sposobami starał się nakłonić swego ojca, aby mu pozwolił pojąć ubogą pauienkę. Wiadomością o tem małżeństwie rozentuzjazmowali się Amerykanie. Zewsząd dochodzą wieści o przygotowywanych podarkach dla młodożeńców. Podarki te już dzisiaj reprezentują wartość półtora miljona dolarów.

**Ekshumacja z przeszkodami.** W wiosce Lochmaddy położonej na jednej z wysp Hebrydów umarła wiekowa kobieta przed czteroma tygodniami śmiercią nagłą. Choroba jej i śmierć niespodziewana rozbudziły podejrzenie, iż została otrutą. W skutek tego władze zarządziły ekshumację, której jednak nie można było dokonać z powodu oporu rodziny, niechcącej dozwolić na „świętokradzkie zbezczeszczenie" zwłok. Władza atoli uwięziła najzuchwalszych i w asystencji policji, która poskramiać musiała oburzoną ludność miejscową, zarządziła ekshumację, Kiedy już trumnę z grobu wydobyto i na murawie postawiono odskoczyło nagle z łoskotem wieko i uderzyło asystującego lekarza sądowego. Lekarz wydał okrzyk bolu, padł na ziemię i wkrótce wyzionął ducha. Na podstawie tego wypadku, będącego następstwem nagromadzonych w trumnie gazów, snuła następnie ludność niestworzone rzeczy o karze boskiej na świętokradzców.

**O śmierci księcia Leopolda d'Albany**, trzeciego syna królowej Wiktorji, donoszą dzienniki, że jej bezpośrednim powodem było upadnięcie na schodach. Książę był chorowity, cierpiał zawroty głowy i często upadał. Przybywszy 10 marca do Nicei, zamieszkał w willi Nevada wraz swym adjutantem Perceval. Chcąc wziąć udział w widowisku „walki kwiatów" — schodząc z marmurowych schodów willi na ulicę — upadł na kolano i mocno się stłukł. Lekarze obandażowali nogę i nie przewidywali nic groźnego — zwłaszcza, że chory nie skarżył się na cierpienia i w dobrym humorze spędził w łóżku dzień, czytając w łóżku dzienniki i książki. Telegramem zawiadomiono matkę królowę w Windsorze i małżonkę księcia, znajdującą się w Clermont, lecz doniesienie o wypadku ułożono w tonie uspakajającym. Lekarz dworski przepędził noc w drugim pokoju obok księcia, a zbudzony jakimś szmerem, zastał księcia w ataku epilepsji, która wnet przemieniła się w konanie. Wszelkie starania były już daremne. Książe skonał na rękach Percevala. Opowiadają, że na parę tygodni przedtem Bennett w Mentonie, którego książę zasięgał rady, miał powiedzieć: „że książe pośliznie się na łupinie pomarańczy, lub na posadzce, lecz koniec lada dzień musi nastąpić".

**Kanał Panamski.** Interesujące szczegóły dotyczące stanu dzisiejszego robót, podaje jeden z dzienników francuskich. Wiadomo z jakiemi trudnościami spotykało się to olbrzymie przedsiębiorstwo, w początkach. Należało walczyć z klimatem często śmiertelnym dla Europejczyków, w kraju, w którym podczas pory deszczowej, to jest przez ciąg sześciu miesięcy w roku, ziemia zmienia się w bagnisko. Trzeba, aby otworzyć ten kanał 74 kilometrów długości pomiędzy oceanem atlantyckim i spokojnym, potrzeba wykopać bagatelkę, sto miljonów metrów kubicznych ziemi i przeżynać góry za pomocą przekopów, dochodzących do 120 metrów wysokości, aby urządzić składy wody, zawierające miljard metrów kubicznych. Wysokość tych cyfer daje miarę wielkości zadania przedsięwziętego przez inżynierów kanału. Roboty dzielą się na 12 sekcyj, najważniejsze są Coon, Gorgona, Obispo, Emperador, Culebra i Paraiso. Sekcje używają 30 maszyj-excavatorów, 40 lokomotyw i 800 wagonów. Ogólna liczba robotników dochodzi do 10 tysięcy. Zresztą jest to dopiero początek. Zamierzają wykopać w tym roku 4 miljonów metrów kubicznych na miesiąc i zajmować jednocześnie 15.000 robotników; w danej chwili zużywać tam mają do 10.000 kilogramów dynamitu dziennie, Jeżeli, jak się należy

spodziewać żadna ważniejsza nie zajdzie przeszkoda, rok 1889 ujrzy koniec tej pracy prawdziwie cyklopskiej.

**Korespondencja Redakcji.** Panu Kaj. w Brzeżanach. Drażliwy dyalog post festum o seminarjum i jeszcze drażliwsze zakończenie nadesłanego ustępu, nie pozwalają nam umieścić pańskiego opowiadania. Wiadomości pozytywne, które są zawsze pożądane, podajemy w dzisiejszym numerze.

**Korespondencja Radakcji.** Panu St. W. w Złoczowie. Przyrzeczone manuskrypta prosimy przysłać jak najrychlej. Po odczytaniu nastąpi odpowiedź obszerniejsza listownie. — Z wiadomości dziś nadesłanej skorzystaliśmy.

**Z wystawy ornitologicznej w Wiedniu.** Wystawa już jest zupełnie ukończoną, i przedstawia się świetnie. Zewsząd nadesłano mnóstwo okazów. Przy wstępie zaraz uderza oko widza grupa złożona z 32 prześlicznie wypchanych orłów, które nadesłał hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

Cackiem prawdziwem wystawy jest średniowieczna sokolarnia, wybudowana wraz z zameczkiem myśliwskim podług szkiców Makarta. Całość oświetlona światłem Drnmonda, ma sprawiać czarodziejski efekt.

**Wiedeń**, 4. kwietnia. Adolf Redlich, właściciel firmy kantoru bankowego J. W. Horn na „Schottenring", został za sprzeniewierzenie depozytów dziś po południu zaaresztowany. Kantor przez władze zamknięty.

**W Krakowie** d. 4 bm. przytrzymała dyrekcja policji na dworcu kolei żelaznej kilku włościan powiatu Gorlickiego, Jasielskiego i Ropczyckiego, którzy zamierzali się udać do Ameryki.

# Wiadomości polityczne.

**Wiedeń** 5 kwietnia. *Narodni Listy* ogłosiły telegram z Wiednia, donoszący, iż rząd bacząc na pruską propagandę i chcąc położyć koniec brutalnym wystąpieniom przeciw Czechom w miastach niemieckich, postanowił odwołać ztamtąd urzędników, biorących udział w niemieckich agitacjach, obsadzić starostwa energicznymi urzędnikami, wzmocnić żandarmerję po miastach, i zwrócić większą uwagę na prasę i stowarzyszenia polityczne. Jeżeliby te środki nie pomogły, w takim razie stow. niemieckie będą rozwiązane i zaprowadzony zostanie stan oblężenia.

Koła kompetentne zaprzeczają jednak temu doniesieniu o bliskiem jakoby zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w północnych Czechach.

Izba panów poleciła na posiedzeniu ostatniem petycję czeskich nauczycieli szkół średnich o podwyższeniu pensyj i petycję pragskich listonoszów o uregulowanie pensyj, rządowi do uwzględnienia.

Yacht „Miramare" odpłynął z Poli wczoraj do Tryestu, zkąd uda się do Warny, gdzie oczekiwać będzie do 16 b. m. cesarzewiczostwa.

*N. fr. Presse* omawiając artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* nie widzi wprawdzie związku między kwestją wypłaty należytości dla rz. kat. duchowieństwa w dyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a rosyjsko-niemieckiemi stosunkami, sądzi jednak, że w obec uznania Polaków za nieprzyjaciół pokoju bez względu czy są pruskimi, czy austrjackimi obywatelami, nietylko stanowisko obecne Polaków w Austrji, ale i cały gabinet Taaffego pogodzić się nie da z wymaganiami zagranicznej polityki. W podobny ton uderza i *W. Allg. Ztg.* — po której tego mniej można się było spodziewać — gdy pisze, że należy tłumić wewnątrz państwa te dążenia, których konsekwencje mogą być szkodliwe w sprawach zagranicznych.

Komisja do spraw cukrownictwa w Izbie deputowanych, przyjęła dodatek do podatku od cukru, począwszy od września; odmówiła wprowadzenia podatku od soków i podwyższyła cło od obcego europejskiego cukru z 3 franków na siedm. Obcy cukier trzcinowy podlega dodatkowi 4 franków, który jednak zwraca się w razie wywozu.

Centraliści zamierzają z pogrzebu Kurandy zrobić demonstrację polityczną. Mowa Herbsta na grobie zmarłego przyjaciela ma być -jak spodziewają się — niepozbawioną aluzji politycznych. Hr. Taaffe, nie zważając na te zabiegi, odwiedził zmarłego przeciwnika.

Śledztwo w sprawie anarchistów wiedeńskich postępuje szybciej, niż tego z początku spodziewać się było można. Ostateczna rozprawa nastąpi już w lipcu albo z początkiem sierpnia. Przez wykrycie związku zachodzącego między mordami wiedeńskiemi z jednej, a usiłowanemi rozbójniczemi i rabunkami w Frankfurcie i Strassburgu z drugiej strony, uzyskało śledztwo klucz do zrozumienia całej wewnętrznej organizacji anarchistycznej, co także na szybsze ukończenie śledztwa wpłynie. W celu ułatwienia postępowania sądowego, zrzekły się właśnie władze wojskowe swego prawa powołania Kammerera, będącego, jak wiadomo, zbiegiem wojskowym, przed swój trybunał i odstąpiły go sądom cywilnym.

Drukarz Gross nie przyznaje się do winy, twierdząc, że nie rozumie po rosyjsku i nie wie, co drukować mu kazano. Jest to jednak kłamstwem, gdyż żył on dłuższy czas w Moskwie, a jako Szlązak, władający czeskim językiem, nauczył się łatwo rosyjskiego. Radca Appel, zajmujący się specjalnie sprawami fałszerstw pieniędzy, prowadzi śledztwo Grossa. Policja przypisuję wielką wagę do tego łowu.

Śledztwo w sprawie aresztowanego drukarza Grossa przybiera coraz większe rozmiary. Aresztowani w tych dniach w Berlinie trzej Rosjanie przy wydawaniu fałszywych rubli, stoją, jak się okazało, w związku z aresztowanymi tutaj równocześnie z Grossem oboma żydami rosyjskimi Sirgis i Katzem, poszlakowanymi o fałszerstwo rosyjskiej renty, Ostatni pochodzą z Mińska i liczą dopiero 27 i 23 lat. Mimo względnie młodego wieku, zajmują się już od dłuższego czasu tym podejrzanym zarobkiem.

**Budapeszt** 5 kwietnia. W izbie niższej wnieśli Apponyi, Falk i Hoitsy interpelację w sprawie rozporządzenia dolno-austrjackiego namiestnictwa, co do dowozu bydła z Węgier.

Najwyższy trybunał uniewinnił wszystkich oskarżonych z Tisza-Eszlar. Motywa wyroku powiadają, że nie ma dowodów na to, iż Estera Solymossy umarła śmiercią gwałtowną. Zeznania pojedynczych świadków nie mogą być brane na uwagę, bo wiadomo, że były składane pod presją.

Rząd austrjacki postawił żądanie, domagając się od rządu węgidrskiego wydania aresztowanych w Peszcie anarchistów za współudział w mordach wiedeńskich. Ponieważ tylko jeden z aresztowanych jest poddanym austrjackim, dają się w rządowych sferach węgierskich słyszeć głosy przeciwne temu żądaniu rządu austrjackiego, którego wypełnienie wprawdzie ze względów na szybki i dokładny tok śledztwa wiedeńskiego jako pożądane — ze względów prawa międzynarodowego jednakowoż jako niewykonalne przedstawiają. „Węgry nie mogą dopuścić, — miał wyrazić się jeden z rządowych dygnitarzy węgierskich — ażeby poddani węgierscy, jakkolwiek za zbrodnie na obcej ziemi popełnione, za granicę kraju byli celem ukarania odstawiani. Węgierskie władze, które potrafiły ująć na węgierskiem terytorjum zbrodniarzy, potrafią ich także w kraju ukarać".

Z powodu rozporządzenia namiestnictwa dolno-austrjackiego w sprawie dowozu bydła węgierskiego, interpelował deputowany Max Falk Tiszę na konferencji wczorajszej stronnictwa liberalnego. Tisza oświadczył, że rozporządzenie otrzymał dziś, ale nie odpowiada ono jego zdaniem, ustawom istniejącym i rząd z energią bronić będzie interesów Węgier. Tisza poczynił natychmiast remonstracje w ministerstwie austrjackim, ale dotąd nie otrzymał odpowiedzi.

**Berlin**, d. 5. kwietnia. Cesarz ma się znacznie lepiej i powrócił do apetytu. Z jego polecenia wyjechał hr. Lehndorf do Wiesbadenu. *Nordd. Allg. Ztg.* tłómaczy okoliczność, iż zamknięcie dotacji w djecezji poznańskiej nie zostało zniesione, i że minister zbył krótko interpelają Polaków wskazaniem na stosunki przyjaźni Niemiec z Rosją. W obec tego oświadczenia *Natz. Ztg.* powiada, że przewódcy centrum, pomimo mów poniedziałkowych głosować będą za przedłużeniem ustawy antisocjalistycznej, lecz natomiast żądają, aby mały stan oblężenia ograniczył się tylko na Berlinie.

Władze otrzymały rozkaz poczynić wszelkie przygotowania do nowych wyborów do parlamentu. — Rozwiązanie tegoż nastąpi wkrótce. Puttkammer ustępuje. *Kreuz Ztg.* gani gwałtowny artykuł *Nord. Allg. Ztg.* przeciw Polakom wymierzony, i powiada, że dalsze trwanie zamknięcia obrocza w czasie, kiedy duchowieństwo potrzebuje wsparcia ze strony szlachty, rozbudzi właśnie agitacje polskie.

**Stambuł** 4 kwietnia. *Pol. Cor.* donosi: W kołach dyplomatycznych mówią o bliskiem wysłaniu noty okólnikowej przez Portę, proponującej zebranie konferencji w Stambule celem przedyskutowania sprawy egipskiej. Wiadomość, że Włochy zgodziły się na tę propozycję i rozpoczęły w tej kwestji wymianę zdań z innemi mocarstwami jest nieuzasadnioną.

Turcja zamyśla, jak donoszą, wnieść protest przeciw traktatom handlowym, zawartym przez Egipt z Anglją i Grecją.

**Paryż** 5 kwietnia. Według wiadomości z Anzin liczba strejkujących górników zmniejsza się powoli.

Pomiędzy senatem i izbą powstaną nowe zatargi, ponieważ pierwszy odrzucił uchwałę izby, dotyczącą sposobu wybierania radców municypalnych. Rząd będzie musiał pośredniczyć w tej sprawie i wtedy może mu się uda przeprowadzić wniosek pierwotny podziału Paryża na 5 okręgów.

Sprawa Andorry została uregulowaną. Porozumienie pomiędzy Hiszpanią a Francją jest zupełne i chodzi tylko o organizację armji drobnej republiki. Pogłoska jakoby Francja zrzekła się praw zwierzchniczych nad Andorą i wynadgrodzona została za to ustąpieniem doliny Aran i miasta Livy jest nie prawdziwą.

**Londyn**, 5 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył rząd, że nie ma zamiaru wysłania wojsk do Berberu i Chartum. Rząd życzy sobie, aby Gordon pozostał w Chartum aż do cofnięcia się załogi z Suakimu. Niema on rozkazu aby pozostał w Chartum, gdzie żadne niebezpieczeństwo mu nie grozi.

# Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Wiedeń** 6 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie, mocą którego sąd obwodowy w Brzeżanach rozpocznie swe czynności dnia 1go października b. r.

**Wiedeń** 6 kwietnia. Statut organizacyjny kolei państwowych ma być dopiero po zakończeniu Rady państwa wydany, aby możebnemi interpelacjami nikt nie przeszkadzał faktom dokonanym.

**Ruszczuk**, 6 kwietnia. Mityngi panbułgarskie odbywają się pod auspicjami ajentów rosyjskich.

**Berno** 6 kwietnia. Tutejsze niemieckie stowarzyszenie polityczne uchwaliło petycję, aby Rada państwa odrzuciła umowę rzędu z koleją północną.

## J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filja w Krakowie, Sukiennice 20, Skład fabryczny ulica Halicka l. 25.

poleca:

### NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

### Środki do wywabiania plam:

m**dalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, tłleka, pleśni itp. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy wuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

### Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

### Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 centów i 1 złr.

### Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10 15, 20, 30 i 50 ct.

**Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony** flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

**Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi,** (145)

---

## Wyprzedaż

mebli, pościeli, bielizny, i całego urządzenia domowego, zupełnie nowych, lub mało używanych, przy ulicy Kaleczej l. 2, I. piątro, codziennie od godziny 11—12 przed i od 4—5 po południu. (167)

---

**PAPIER** przeciw **MOLOM**

niezawodny srodek do wygubienia tego szkodliwego owadu.

**arkuszyk kosztuje 5 ct.**

(166) **Aptéka**

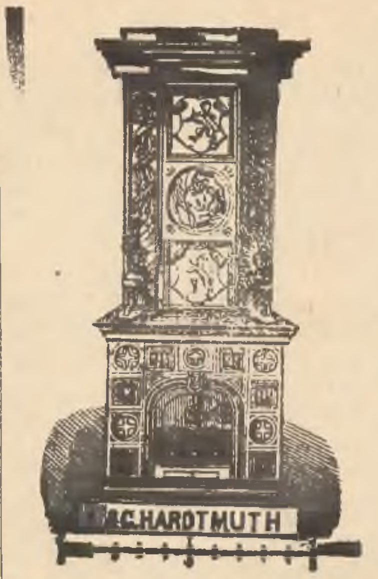
K. KRZYŻANOWSKIEGO

**we Lwowie.**

---

**1884.**

**Ceny zniżon e.**




## Piece porcenalowe

## L. & C. Hardtmuth

**we Lwowie**

obok Admin. „Kurjera Lwowskiego." Przyjmuje się także **przestawiania** pieców kaflowych. (165)

---

## A. MAŃKOWSKI

właściciel handlu

**towarów kolonialnych**

herbaty, win i delikatesów, które w najlepszej jakości i po najtańszych cenach sprzedaje. Uwiadamia, że sprowadził

### Miód szwajcarski

*(Miel de Table surfines Suisse.)*

Także dostać można codzień świeżych

**DROŻDŻY.**

(172)

---

## Cukiernia J. Müllera

poleca

### !!!NA ŚWIĘTA!!!

### TORTY i MAZURKI

**marcypanowe. Gateau provence. nugatowe. Szachera. makaronikowe. ponczowe. orzechowe. Lincki i czokoladowe.**

Krakowskie przekładańce, Baby parzone, Serniki itp. (173)

---

**!!Tylko 80 centów!!**

Pół kilo pomadek deserowych i czekoladek, napełnianych na sposób warszawski.

Pół kilo karmelków mieszanych 60 kr.

Pierniki i ciasta po 4 ct.

Wybór bombonierek i kartonaży.

Zamówienia na Swięta po cenach bardzo umiarkowanych.

**Poleca cukiernia i fabryka pierników**

## J. ZIMMERA

we Lwowie, ul. Akademicka, Hotel Żorża. (136)

---

W księgarni

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

**we Lwowie**

*nabyć można nową powieść*

pod tytułem:

ZŁAMANY a NIEUGIĘTY

przez

**Marję Grochowalską**

**Cena 85 centów.** (1479)

---

**Znana od kilku lat**

## PRACOWNIA LAKIERNICZA

pod firmą

## Ignacy Karge

**przy ulicy Halickiej liczba 48**

we Lwowie

poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincję** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie poręcza się.** (130)

---

We wszystkich księgarniach

do nabycia:

## Miłość i Wola

Powieść współczesna

przez

## Zofię Rudnicką

**Cena 2·20**

---

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

# Drobne Ogłoszenia

**Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.**

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

## Doniesienia rozmaite

Do **wydzierżawienia** folwark w dobrej pszennej glebie Iwanie nad Dniestrem 450 mr. ornej plemi 100 nr. pastwiska — z kominetnym obsiewem wiosennym i jesiennym. Bliższa wiadomość u pełnomocnika dóbr. J. O. Ks. Ponińskiego w Czerwonogrodzie poczta Uścieczko. (415)

**Wzywam** p. A. Ż. aby mi dłużną kwotę do trzech dni zwrócił, w przeciwnym razie ogłoszę jego niehonorowe postępowanie. J. (427)

Poszukuje się stałego **dostawcy** większej ilości mleka i masłaa wiadomość u p. Kryzego zegarmistrz ulica Sobieskiego we Lwowie. (390)

W **księgarniach** jest do nabycia wiersz Edmunda Gergowicza p. t. **„Ciesz się narodzie!"** Cena 4 kr. (428)

**Poszukuje** się panienkę ze skromnem wymaganiem do udzielania początków gry na fortepianie dziewczynce 10-letniej. Adres w Administracji Kurjera Lwowskiego pod literą L. W. (432)

## Kupno i sprzedaż.

**Realność** przy ulicy Łyczakowskiej, Nr. 46, składająca się z domu parterowego, dwu oficyn i ogrodu, jest zaraz do sprzedania. Cena 14.000 zł. (424)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

**Warstat** brązowniczy po ś. p Kleofasie Hobgarskim, zaopatrzony we wszystkie potrzebne przyrządy do topienia i obrabiania metalów jest na sprzedaż pod l. 50 ulica Halicka na dole. (430)

**Realność** składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

13 par **okien** okutych w dobrym stanie do sprzedania ul. Pańska l. 5. (421)

## Szukający zajęcia.

**Ekspedytor** pocztowy i telegraficzny poszukuje natychmiast umieszczenia Z. Z. Trembowla. (431)

**Ekonom** młody, żonaty, bez familji, posiadający gruntowne wykształcenie praktyczne i teoretyczne, z W. K. Poznańskiego, a kierujący większem gospodarstwem samodzielnie lat kilka w Galicji, poszukuje obowiązku od 1. Lipca 1884. Łaskawe oferty przyjmuje Administracja pod literami: A. Z. (426)

**Panna** z dobrego domu, posiadająca naukę kroju, poszukuje umieszczenia w obywatelskim domu do krawieczyzny i szycia na maszynie. Maszynę posiada własną; łaskawe oferty przyjmuje pod literami: M. M. poste restante Jarosław. (418)

**Kuchmistrz** bardzo uzdolniony w swoim zawodzie, mający kilkunastoletnią praktykę, który zostawał dotychczas w pierwszych domach polskich, poszukuje posady od 15: kwietnia, albo natychmiast. Łaskawe zgłoszenia upraszam adresować J. D. Administracja Kurjera Lwowskiego. (425)

**Osoba** w najlepszym wieku z dobrego domu, obznajomiona gruntownie z gospodarką, tak na wsi, jak i w mieście, życzy sobie objąć zarząd domu u wdowca lub kawalera. Zgłoszenie listownie przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego pod l. M. P- (406)

## Mieszkania i sklepy.

1 **pokój** kawalerski, umeblowany, lub bez mebli, z osobnym wchodem na 3. piętrze zaraz do najęcia, ul. Jagielońska l. 14. (420)

1 **pokój** duży na pierwszem piętrze od 1. kwietnia przy ulicy Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

1 **duży pokój frontowy** z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

1 **pokoik** na 2giem piętrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia, ulica Krasickich l. 6. (372)

1 **pokój** frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garncarska l. 2 c 1 piątro na prawo (378)

2 **pokoje** kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 **pomieszkania** są do wynajęcia w domu, rynek, liczba 33 Bliższej wiadomości udziela handel sukienny pod firma (388) J. Wallach i Syn.

2 i 3 **pokoje** z kuchnią, niża balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 **pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 **pokoje** frontowe z kuchnią i przynależytościami, z dwoma wchodami, są zaraz do wynajęcia przy ulicy Zimorowicza l. 18. (423)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

3 **pokoje**, przedpokój i nyża na 1., 2 piętrze i w parterze do wynajęcia od 1. maja i czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (421)

3 **pokoje** z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klejna l. 4. (490)

5 **pokoi** z kuchnią na I. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 **pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58. z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

5 **pokoi** z tych 4 frontowych na 2 piętrze od Maja najęcia ul, Łyczakowska Nr. 3. (417)

**Ładny** lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

**Pomieszkanie** w teatrze. **2 pokoje** umeblowane, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji fundacji Skarbkowskiej l. 28 teatr (403)

Do wynajęcia na lato umeblowane mieszkanie o 6 pokojach które się da żądanie podzielić na trzy dwa i pojedyncze pokoje, na miesięcznie albo tygodniowo—dogodne dla przyjeżdżających ul. Majerowska Nr. 7. w ogrodzie. (591)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".